

No 51.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Józefa z Arym.
 Sr. św. Gabryela Arch.
 Czw. św. Józefa Obl.
 Piąt. św. Wolframa B.
 Sob. św. Benedykta Op.
 Niedz. św. Katarzyny W.
 Pon. św. Katarzyny Kr.

Wschód słońca: godz. 6 m. 13
 Zachód słońca: godz. 6 m. 05
 Dług dnia: godz. 11 m. 52

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
 Półrocznie „ 3 „ 50
 Kwartalnie „ 1 „ 50
 Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
 Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięczn. „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
 ul. Przejazd Nr 8.
 Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 17 marca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza Nr 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patkaj; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20
 Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.04, m) 5.25, n) 8.35, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechdzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.35, 5.40, 6.38
 do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.52
 Przychodzą z Kalisza: o godz. 10.34, 11.30, 5.37, 9.30.
 z Warszawy o g. 12.13, 5.31, 6.30.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), d), h), o), bezpośredniej komunikacy Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Kolej obwodowa.

Odechdzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwina o godz. 6.20, ze Słotwina do st. Łódź-kaliska 6.55. Odechdzą ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 10.45, przychodzą z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 17. marca.

Austro-Węgry, pomimo burzy, zapowiadającej nawet gromy wojenne, jaką wywołały ich projekty kolejowe na półwyspie bałkańskim, zacierają się energicznie do zrealizowania swych planów, przedewszystkiem zaś projektu budowy kolei nowobazarskiej.

«Neue Freie Presse» w jednym z ostatnich swoich numerów donosi, jakoby studia przedwstępne i wyznaczenie kierunku linii nowobazarskiej miały się rozpocząć już w kwietniu. Koszta zaś budowy linii kolejowej do Mitrowicy obliczono na 50 milionów koron.

Jeżeli teraz zwrócimy uwagę na informacje, zasiągnięte z Konstantynopola przez «Politische Correspondenz» w przedmiocie pogłosek, pochodzących z Ildiz-Kiosku, dotyczących budowy kolei w Azji Mniejszej, oraz energię, jaką w tym wypadku wykazuje rząd turecki, szukając środków urzeczywistnienia tej budowy, łatwo dojdziemy do wniosku, iż plany kolejowe austro-węgierskie pozostają w ścisłym związku z planami rządu niemieckiego, dążącymi do połączenia linią kolejową Berlina z zatoką Perską przez kolej bałkańską.

Jako uzupełnienie tej sieci kolejowej, która ma zbliżyć Niemcy do zatoki Perskiej, zamierzono zbudować odnogę kolei hedzaskiej z Medyny do Mekki, lecz beduii sprzeciwili się temu. Došlo nawet wśród plemion beduinów do takiego

wrzenia, że rząd turecki powziął zamiar zamiast zbudowania odnogi kolejowej Medyna — Mekka, przystąpią do budowy kolei z Angory, krańcowego punktu kolei anatolijskich dróg żelaznych, eksploatowanych przez kompanię niemiecką do Erzerum. Fundusze na tę budowę mają być wzięte z sum zebranych na kolej hedzaską. Do Ildiz Kiosku zaproszono już kilku inżynierów, którym polecono przedwstępne studia nad budową odnogi Angora — Erzerum na przestrzeni 700 kilometrów. Tu należy dodać, że kiedy w r. 1903 rząd turecki dał koncesję na budowę linii Konia — Bagdad Bassora, rząd rosyjski zastrzegł sobie prawo budowy linii na wybrzeżu anatolijskim morza Czarnego, w tym wypadku jeżeli Turcy nie będą w stanie zbudowania tych linii z własnych funduszy. Równolegle z zabiegami zrealizowania planów budowy na Bałkanach i w Azji Mniejszej kolei żelaznych austro-węgierskich i niemieckich toczy się akcja dyplomatyczna w przedmiocie wprowadzenia nareszcie reform w Macedonii. Rząd angielski w porozumieniu z rządami rosyjskim i włoskim wystąpił ze znamienną notą w kwestyi bałkańskiej, zaoznajającej się coraz widoczniej. Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii lord Grey rozesłał w tych dniach notę do wszystkich ambasadorów angielskich, w odpowiedzi na niemiecko-austriackie plany kolejowe, dążące do rozszerzenia wpływów obu tych państw w kierunku morza Egejskiego i Azji Mniejszej.

Treść tej noty nie jest znana, podług zaś pogłosek w sferach dyplomatycznych, Anglia domaga się, by wszelka koncesja rządu tureckiego, czy to na budowę kolei lub jakiegokolwiek inne przedsięwzięcie, wydawane obywatelom obcego państwa lub samemu państwu, była zależną od uzyskania na nią zgody wszystkich zainteresowanych na Wschodzie mocarstw europejskich.

Byłoby to nietylko protest przeciw budowie przez Austro-Węgry kolei strategicznej w sądzaku nowobazarskim z Serajewa do Saloniki, ale nadto takie ograniczenie praw zwierzchniczych sultana, że na projekt podobny W. Porta bez silnego oporu zgodzić się nie może. Ale lord Grey podobno nie cofa się przed niczem. Dowodem tego ma być drugi projekt już bezpośrednio pachnący wojną.

Lord Grey dochodzi bowiem do wniosku, że bezsporne prawo rozdawnictwa koncesyi, pozostawione bez kontroli w rękach sultana, służy W. Portce za srodek umowienia sobie mocarstw, a tem samem opóźnia zaprowadzenie reform w Macedonii, będącej obecnie głównym ogniskiem wszelkich niepokojów na Wschodzie europejskim i groźbą dla pokoju powszechnego. Dlatego należy położyć nacisk na tem, aby mocarstwa na razie zaniechały wszelkich zabiegów o koncesye, do czasu, dopóki nie zostaną zsprowadzone reformy w Macedonii, dla której na ograniczony okres czasu należy zamianować specjalnego general-gubernatora.

Może on być mianowany przez sultana, ale

za zgodą mocarstw i bez woli ich usuwanym być nie powinien.

Rządy mocarstw opiekuńczych winny rozciągać bardzo ściśle kontrolę nad rządami general-gubernatorstwa macedońskiego. Macedonia ma przytem otrzymać samodzielność administracyjną na wzór Krety.

Lord Grey na stanowisko general-gubernatora Macedonii wysuwa podobno kandydaturę księcia Mirka, młodszego syna księcia Czarnogóry, Mikołaja, chociaż w zasadzie zgadza się i na kandydata muzułmanina.

Na księcia Mirka Czarnogórskiego W. Porta nie zgodzi się nigdy nawet pod groźbą nieuniknionej wojny. Kandydaturę jego uważać więc trzeba za prowokacyjną, gdyby się przy niej upierało.

Ale i mianowanie general-gubernatora Macedonii niezależnego prawie od sultana równoznaczne jest z nowym rozbiorem Turcyi, albowiem Macedonia z szeroką autonomią administracyjną i zależnym tylko od mocarstw naczelnikiem rządu bardzo rychło zamieni się na państwo lenne Turcyi na wzór Bulgaryi. Na taką ewentualność, prawie nieodzowną Turcyi nie zgodzi się również bez energicznego nacisku mocarstw, który przy sprzyjających okolicznościach może spowodować wojnę, jeżeli demonstracja zbrojna okaże się niuniknioną. Demonstracja taka nader łatwo wywołać może wojnę prawie niemożliwą do zlokalizowania.

To też nota lorda Greya jest prawdopodobnie skierowaną pod adresem pośrednim Niemiec i Austro-Węgier, aby je zmusić do zaniechania zbyt daleko sięgających planów agrasyjnych. Z drugiej jednak strony można śmiało przypuszczać, że Niemcy i Austro-Węgry staną w obronie nietykalności granic Turcyi i na wyodrębnienie Macedonii w prowincję autonomiczną, tworzącą nowe państwo słowiańskie, zgodzić się nie zechcą.

W takim zaś wypadku sytuacja polityczna w dziedzinie polityki międzynarodowej przybrałaby nader jaskrawe zabarwienie, bo dyplomacja angielska niema zwyczaju występowania z aktami dyplomatycznymi, których energicznymi środkami poprzeć nie zamierza.

— Japonia, aby uniknąć starcia ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej, postanowiła emigracy nadmiaru swej ludności skierować do Ameryki południowej, mianowicie na początek do Chili.

Jak donosi «Politische Correspondenz», rząd japoński przy rządzie republiki chilijskiej postanowił zorganizować przedstawicielstwo dyplomatyczne i wogóle zawiązać z tą republiką bardziej przyjaźielskie stosunki.

W Tokio sfery dyplomatyczne doszły bowiem do przekonania, że w Ameryce południowej japończycy liczyć mogą na gościnne przyjęcie.

Rząd japoński niema zamiaru podtrzymać emigracyi swej ludności do tych krajów, gdzie japończycy uważani są za żywioł niepożądany.

Emigracya robotników japońskich do Stanów

Zjednoczonych północnej Ameryki prawie zupełnie ustala; natomiast skierowała się ku południowej Ameryce.

S. J.

Alkoholizm w Petersburgu.

Ruski przytacza kilka interesujących liczb o alkoholizmie w Petersburgu, zaczerpniętych z pracy dr. M. Grigoriewa.

Otóż pod względem śmiertelności mężczyzn od pijaństwa w wielkich miastach Europy pierwsze miejsce zajmuje Kopenhaga, drugie Petersburg, trzecie Moskwa a czwarte Londyn; co się tyczy kobiet, to porządek zmienia się w ten sposób: 1) Londyn, 2) Petersburg, 3) Moskwa. W ciągu roku (1897 — 98) ze zbadania spraw kryminalnych w okręgu petersburskim okazało się, że 40-5 proc. przestępstw dokonanych było przez alkoholików przeważnie w stanie nietrzeźwym. W okresie 1880—1890 roku w Petersburgu było 2,082 samobójstw, w których 43-9 proc. popełnionych było przez alkoholików. Z 1,028 zamachów samobójczych na pijaków przypada 415, czyli znowu 41-5 proc. W okresie 1900 — 1904 roku wypadków uszkodzeń traumatycznych było 18,333, z czego na bójki pijaków przypada 1,641 t. j. około 9 proc. Najgroźniejszy jest procent śmiertelności dzieci alkoholików, zestawiony przez dr. Grigoriewa, w okresie 1897 do 1904. Wynosił on średnio dla dzieci do roku przeszło 30 pr., a dla dzieci od 1 do 5 lat przeszło 15 proc., dosięgając nawet do 18 proc. Inne liczby, których już nie przytaczamy, wskazują, jakie spustoszenia sprawia alkoholizm wśród ludności Petersburga, mnożąc liczbę suchotników, dotkniętych przymiotem i innymi chorobami zakaźnymi.

Marzec w przysłowiaach polskich.

Żaden z miesięcy nie dostarczył materiału do tyłu przysłowia, co marzec; nazwa żadnego innego nie powtarza się tak często w zbiorach „mądrości ludowej”.

Jego stanowisko na przelomie zimy i wiosny; pierwsze ciepłe promienie słońca, które mi darzy; nadzieje, które budzi w rozpoczynających właśnie swe prace rolnikach—zwróciły nam oddawna baczniejszą uwagę ludu, a tem łatwiej

ściągnąć ją na siebie potrafił, że istotnie ma cechy wybitne. A najwybitniejszą jego cechą—niestalność, zmienność. Porównać się z „niestatecznym marcem” może tylko: „Miesiąc październik—marca obraz wierny”.

Matka-przyroda zaczyna się w tym miesiącu budzić, odradzać. Dzień dłuższy, staje się „gdymby ruskim wół”, a „od dnia 20 marca zagrzewa niebo chmó starca”. Czasem nawet kot piecuch już w marcu wygrzewa się na przybiele na słonku. Tu nadmieniamy, że kot z marcem częstokroć obok siebie figuruje w przysłowiaach; wśród nich najmniej dobitne: „Biega lub wrzeszczy jak kot w marcu”.

„W marcu jak w garncu” — „czasem śnieżek sieje, czasem słonko grzeje”. A ztąd mówi się o ludziach: „Niestaly, zmienny, jak marcową pogodą”. Stary Mikołaj Rej nawoływa: „Nie odmieniam się jako marzec na wiosnę, gdzie jednego dnia będzie i deszcz, i jasno, i krupyl”.

W szczególności zaś przysłowia nasze przyrównują do pogody marcowej: gust kobiet, łaskę niewieścią, panięską, pańską, wreszcie „młodą radę”.

„Niepewny”, „nietrwały”, „miękki” jest nawet lód marcowy: jak „statek białogłowy”, jak „miłość albo przyjaźń jednana”. „Niestale, jak słońce marcowe”, bywają „obietnice”. Śnieg marcowy—owcom niezdrowy”, ale dostarcza natomiast wody, która pleć piękną utrzymuje i broni od piegów.

Stan pogody w marcu wiele waży dla rolnika; ztąd liczne przysłowia i przepowiednie na stanie atmosfery w marcu oparte: „Gdy w marcu grzmoty, to w maju śniegi”. „Ile mgieł w marcu, tyle deszczów w czerwcu” lub podczas zniw, „Marzec zielony—nie dobre plony”. Natomiast: „Suchy marzec, mokry maj—czyni gumno jako gaj”, albo: „Suchy marzec, maj niechlodny, kwiecień mokry—rok niegłodny”, lub szlacheckie: „Akwiłon w marcu to nam pomoże, bo nam nawieje do kraju zhoże”.

Jakiegokolwiek wszakże rokuje plony pogoda marcową, rolnik prace swe w tym miesiącu rozpoczynać powinien: „W marcu kto nie zaczyna—biednyć to gospodyna”, „Kiedy twa ma rodzic rola, to wóz w marcu gnój na pola”, „W marcu kto siac nie zaczyna, dobra swego zapomina”, „Kto sieje groch w marcu, będzie go gotował w garncu, a kto w maju—w jaj”.

Zmienność pogody marcowej bywa zgubna dla zdrowia ludzkiego: „Marzec dziwne broi fechy—zmiana starce i junochy”. Szczególnie bywa fatalna dla starców: „Gdy przyjdzie marzec, umrze

niejeden starzec”. „Radował się starzec, kiedy minął marzec...”

W artykule, umieszczonym w „Kuryerze” z zeszłej niedzieli, p. Lieder umiejętnie wywodzi pochodzenie nazwy „Marzec” od Maryi, Marzy; lud już zapomniął, że sam tak piękne pochodzenie dla „marca” obmyślił, i teraz zdaje się łaczyć go ze słowami: „mrzeć”, „morzyć”, „umierać”. Widac to z niektórych przysłów o umiarnym starców w marcu, gdzie widoczna bywa igraszka słów: „mrzeć” i „marzec”, albo naprzykład w takim: „Styczeń niejednemu marcem się stanie”.

Wynagradza wszakże nasz marzec szczyby, sprawiane wśród starców. Oto, według obserwacji nie tylko polskiego, lecz i czeskiego ludu „Zrebę, szczenie, dziecię marcowe—nieładaco bywają zawždy!”

Katastrofy amerykańskie.

Straszny pożar szkoły na przedmieściu Clevelandu znowu zwraca uwagę na olbrzymie rozmiary katastrof tego rodzaju za oceanem.

Gdy w Europie ofiarą ognia, katastrofy kolejowej, wybuchu w kopalni padnie kilkanaście lub kilkadziesiąt osób, to zdarzenie takie wywołuje wrażenia nadzwyczajne, strata zaś kilkuset ludzi, jak np. podczas pamiętnego pożaru w kopalni węgla w Courrières, jest zdarzeniem wprost wyjątkowym. W Stanach Zjednoczonych natomiast, skutkiem samych tylko katastrof kolejowych, ginie lub odnosi rany corocznie więcej osób, niż podczas krwawej wojny. Jeżeli zaś wybuchnie pożar w teatrze lub szkole, jak w danym razie, to setka ofiar jest rzeczą zwykłą. Nie dziw też, że przywykliśmy nazywać każdą większą katastrofą prawdziwie amerykańską i że mimowoli rodzi się pytanie, dlaczego w Ameryce wypadki wszelkiego rodzaju są tak liczne i tak okropne?

Odpowiedź na to prosta: Życie ludzkie posiada w Ameryce wartość bardzo małą. „Human life is cheap as dirt” (Życie ludzkie jest tanie, jak śmiecie)—powtarza się stale na łamach prasy za oceanem i maluje dosadnie stosunki tam panujące.

Kultura amerykańska rozwinęła się tak na podłożu kapitalistycznym, jak nasza na patriarchalnym. Prawo posiadania i własności ma w Ameryce wartość największą i jego to przedewszystkiem strzegą wszelkie ustawy, czy to ogólnopństwowe, czy też stanowe lub miejskie. Jednostka

KRONIKA NAUKOWA.

Rok 1907. — Wycieczka ks. Seary. — Nowe wycieczki. — R. Amundsen — Duńczyk Mylius Erichsen. — Rok 1908. — Mikkelson. — Anglik Harrison etc.

Różnorodne są zadania dzisiejszych badań podbiegunowych i stąd nie można ich w kilku słowach określić. W latach dawnych przedsięwzięcia takie miały tylko cel jeden, np. przejazd w kierunku północno-zachodnim, północno-wschodnim, albo sam biegun północny. Dzisiaj wszakże, obok wypraw, przedsięwziętych dla zdobycia bieguna północnego i południowego, grają poważną rolę i takie wyprawy, które mają bardziej ograniczony zakres działania i poświęcają się niemię doniosłym pracom szczegółowym, jak badania etnograficzne, pomiary głębi wód podbiegunowych i t. p.

Ubiegły rok 1907-my w dziedzinie badań podbiegunowych stał pod znakiem wielkiej sensacji. Amerykanin Walter Wellman postanowił urzeczywistnić śmiały, dawno projektowany, wzlot do bieguna północnego. Ameryka, jak wiadomo, nie zajmuje się „drobiazgami”—jedynie niezwykłe, nędy biegun północny wydaje jej się godnym niej zagadnieniem. Peary powrócił w r. 1906 z niczem i musiał projektowaną nową podróż odroczyć; Wellman nie miał zatem tym razem żadnej konkurencji. Wzlot jego w początkach września 1907 r. z portu Virgo na Szpicbergu robił odrazu wrażenie jakiegoś czynu rozpaczliwego i zakończył się też smutnie. Okazało się, że sceptycy mieli słuszność. Gdy wiatr przeciwny zaczął się wzmagać, ster odmówił posłuszeństwa i aerostat zaczął kręcić się w kółko. Wellman musiał tedy wylądować. Ogłosił, mimo to, że jest ze

swego statku napowietrznego zupełnie zadowolony i że w r. 1908 wzlot ponowi. Zdaje się wszakże, iż nakładca chicagoski, który przez dwa lata reklamował siebie przez Wellmana, stracił jednak cierpliwość i nie chce już dawać funduszy na zuchwałę przedsięwzięcie. Wynikiem naukowym takiej podróży, jaką projektował Wellman, niewielkie w kołach kompetentnych przypisywano znaczenie, niemniej trudno zaprzeczyć, że usiłowania następcy nieszczęśliwego Andréego z wielkimi siłami zajęciem.

Zasłużony członek belgijskiej wyprawy do bieguna południowego (1897 r.) lekarz Fryderyk A. Cook, również amerykańsin, biegun północny obrał sobie teraz za cel badań. Nie szukał on ogłoszenia dla przedsięwzięcia swego i stąd niewiele więcej o nim wiadomo nad to, że zamierza iść śladami rodaka, Pearyego i w części posługuje się jego metodą, że spędza zimę w Etah nad zatoką Smitha, ztąd w pierwszych miesiącach roku bieżącego chce w sankach, wyrzekam drogą do zatoki Smitha, udać się na północ, aby z Grenlandji północnej w ten sam sposób wyruszyć już prosto ku biegunowi. Ponieważ Cook wziął ze sobą tylko dwie sanki, które mogą też być użyte jako łódki, przeto ma nadzieję, iż będzie niezależniejszy od warunków lodowych i zdoła podróżować prędzej, niż Peary. Biegun północny nie przestaje zatem, pomimo tylu prób nieudanych, przyciągać podróżników. I na rok bieżący, 1908-my, zapowiedziana jest nowa wycieczka Pearyego, a norwegczyk, R. Amundsen, usiłuje zapewnić sobie środki na powtórzenie Nansenowskiej wycieczki na „Framie” pod biegun północny. Stara się o te fundusze oczywiście w Ameryce gdzie panuje wielkie upodobanie do takich wypraw.

Donioslejsze, niż dotąd wzmiankowane podróże, są niewątpliwie dwie inne, jakkolwiek

ziemia tu mowy o podboju bieguna. Najpierw wyprawa duńczyka, Mylius-Erichsena. Wylądował on latem 1906 r. w środkowej Grenlandji wschodniej i postawił sobie dwa główne zadania geograficzne: zbadanie nieznaną jeszcze część wybrzeża wschodniego tego kraju, do krawca północnego (500 km.), a następnie przebycie pokrytej lodem Grenlandji, w miejscu szerszym i bardziej na północ położonym, niż to do którego dotarli w r. 1888 Nansen, a więc mniej więcej na szerokości fjordu Franciszka Józefa (900 km.).

Gdyby ten program mógł być wykonany, w takim razie Mylius-Erichsen musiałby być oddawna powrócił z podróży. Liczone też abieglej jesieni na wiadomość od niego, gdyż okręty rybackie prawie co rok mogą zawijać u wschodniego wybrzeża Grenlandji. Tym razem wszakże było to niemożliwe, prawdopodobnie skutkiem niezwykle niepomysłnych dla żeglugi warunków lodowych ubiegłego lata podbiegunowego. Ewentualne powodzenie Erichsena byłoby przedewszystkiem ważne dlatego, że wypełniłoby dopókiwa lukę w mapach stref podbiegunowych i studyach grenlandzkich lodowców wewnętrznych w ich najwyższych, przewyższających 3000 metrów, częściach.

Drugim, niemniej doniosłym przedsięwzięciem, jest t. z. wyprawa anglo amerykańska, kapitana duńskiego, Ejnara Mikkelsona, który pragnie większą jeszcze lukę w kartografii podbiegunowej wypełnić. W początkach września 1907 roku mówiono o nim wiele, gdy rozeszła się wiadomość, że prawdopodobnie zginął. Niebawem okazało się jednak, że wieść była błędna, ale Mikkelson nie odnalazł nowej ziemi, której szukał na północy zachodniej części amerykańskiego wybrzeża morza Lodowatego. Nansen, na podstawie swoich pomiarów, olówiankami dokonanych, i obserwacji podczas podróży na pokładzie „Frama”

zaś ludzka niechaj sama dba o bezpieczeństwo swoje. To też koleje nie posiadają dróżników, olbrzymie fabryki, huty, kopalnie pozbawione są niemal zupełnie urządzeń, zabezpieczających życie robotnika; teatry, szkoły, gmachy publiczne. domy kilkunastopiętrowe, wielkie budynki koszarowe w dzielnicach robotniczych urągają najczęściej bezpieczeństwu publiczności. A jeżeli nawet ostatnimi czasy wydano, idąc za przykładem Europy, w wielu miastach amerykańskich przepisy policyjno-budowlane lub zapewniające bezpieczeństwo robotników w zakładach przemysłowych, to przepisy te są daleko mniej skrupulatnie zachowywane, niż w starej i tak często ośmieszanej przez zarozumiałych jankesów Europie, amerykańsin bowiem, zajęty wciąż myślą tylko o interesie, lekceważy bezpieczeństwo swoje i innych, spogląda obojętnie na nieszczęścia, jak Napoleon I na ofiary krwawych bitw swoich.

Dopiero katastrofy takie, jak np. na parowcu «General Slocum» w porcie Nowego Jorku, jak pożar teatru «Irokezy» w Chicago lub ostatnia katastrofa w Clevelandzie — wstrząsają duszą zmateryalizowanego społeczeństwa. Odbijają się na gwałt rewizje gmachów publicznych, projektuje się nowe środki bezpieczeństwa, poszukuje gorliwie sprawców katastrofy, nawołuje gwałtownie do zaradzenia złemu, szybko jednak, pod wpływem szalonej, nieznanej u nas walki o dolara, wrzawa ta milknie i wszystko wraca do dawnego stanu, do zupełnego zatopienia się w interesie.

W niedzielę po południu miało się odbyć w Petersburgu zebranie stronnictwa Odnowienia Pokojowego. Weście było za biletami. Zaproszeni byli, oprócz członków stronnictwa, także członkowie Koła Polskiego. Przedmiotem obrad miała być sprawa zbliżenia się rosyjsko-polskiego. Referentem głównym miał być Boborykin. Tymczasem najnie spodziewanej naczelnik miasta w ostatniej chwili nie pozwolił na cwo zebranie, motywując swój rozkaz tem, że zaproszenia rozesłane były także i nie członkom i akcyi „odnowieńców”. Zgromadzenie na posiedzenie członkowie stronnictwa wyrazili swoje oburzenie. Jest to pierwszy fakt odmówienia pozwolenia frakcyi parlamentarnej na zebranie. Zwraca ogólną uwagę, że uczyniono to w chwili, gdy miała być omawiana kwestya polska.

W ministerjum spraw wewnętrznych wznowiono obrady nad projektem ustawy o związkach, która ma zastąpić przepisy z dnia 4 marca 1904 r. Prezes tych obrad,

dyrektor departamentu spraw ogólnych Arbusow, zwrócił się do Rady Zjazdu przemysłowców z prośbą o delegowanie swoich reprezentantów. Jest to pierwszy fakt zwrócenia się ministerjum spraw wewnętrznych o współudział do społeczeństwa Petersburskie Towarzystwo popierania rosyjskiego przemysłu i handlu przygotowuje jednocześnie memoriał w tej kwestyi, który prześle do komisji w Dumie. Memoriał ów proponuje, ażeby zamiast rejestracyi administracyjnej ustanowić rejestracyę związków przez sądy okręgowe, z warunkiem, że jeżeli w ciągu dwóch tygodni nie nastąpi odmowa, to dany związek uważać można za ulegalizowany.

Rada ministrów postanowiła nie rozważać obecnie opracowanej przez ministerjum spraw wewnętrznych nowej ustawy paszportowej. Zwrócono ją ministrowi i kazano opracować powtórnie, w związku z ustawą o zmianie poddaństwa i t. p. Nowa ustawa zostanie opracowana i odesłana do Dumy nie wcześniej jak za 2 lata. Oczywiście, biurokracyi się nie śpieszy...

„Birż. Wied.”, opierając się na danych urzędowych, donoszą, że stracony domniemany Calvino nie jest wcale Lebidnacem, jak to przypuszczano z początku.

Urzędowe biuro informacyjne oświadcza publicznie, iż podana przez dzienniki wiadomość o pozwoleniu na zjazd adwokatów jest nieprawdziwa, gdyż ministerjum wcale upoważnienia swego na to nie dawało.

Redaktor miesięcznika „Byłojie”, Szczegolew, przyszedł z rzeczami do gmachu Izby sądowej w Petersburgu i zażądał, aby mu natychmiast wyznaczono miejsce dla odsiedzenia kary. Szczegolew zaznaczył, że nie wyjdzie z Izby sądowej, zanim go nie osadzą w więzieniu. Żądania temu uczyniono zadość.

Gabinet ministrów zażądał podobno od przedstawicieli rządzących w Izbie stronnictw, aby w przeciągu sesyi bieżącej był koniecznie rozpatrzony budżet, projekt prawa o reformie sądów miejscowych i projekt prawa o nietykalności osobistej.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Bogu chwala. Jutro B. hłana.

TEATR VICTORIA. Dzisiaj „Teś”, komedia Ruszkowskiego i Abrahamowicza, benefis Janusza Orlińskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

poczynionych (1893 — 1896), nabrał przekonania, że w obrębie nieznanego obszaru dokoła bieguna północnego znajduje się głębokie jezioro, ziemi zaś większych rozmiarów niema.

Inni geografowie wszakże mniemają, że przynajmniej na morzu Beaufort, na obszernej części morza na północ od Syberyi wschodniej, cieśniny Behringa i Alaski, pomiędzy wyspami nowosyberyjskimi i archipelagiem Parry — znajdują się większe wyspy. Wnoszą o tem z doświadczeń wyprawy «Jeanette'y», z opowiadań eskimów i kierunku prądów na amerykańskim wybrzeżu północnym, oraz na wybrzeżach zachodnich wysp archipelagu Parry. Jest to obecnie jedno z najważniejszych zadań geograficznych dzisiejszych badań podbiegunowych i Mikkelsen chciał je rozstrzygnąć; w tym celu przedsięwziął daleką podróż saniami z archipelagu Parry (Banksland, albo wyspa księcia Patryka) w kierunku zachodnio-północno zachodnim. W tym celu trzeba było, oczywiście, dotrzeć do archipelagu Parry, ale okręt, którym Mikkelsen wyruszył w drogę, zatonał już podczas zimowania w zatoce wyspy Flaxman. Podróżnik, po tej katastrofie, przedsięwziął wycieczkę wywiadowczą z kontynentu amerykańskiego w kierunku północnym. Wycieczka ta trwała od połowy marca do połowy maja r 1907 i zaprowadziła go aż do 72 st. szer. półn., t. j. o jakie 200 klm. od wybrzeża. Szczeliny w lodzie, prąd lodu i śnieżyce utrudniały wielce drogę Mikkelsenowi, a ołowianka jego, mająca 620 m. długości, rzadko sięgała, przy pomiarach wód, do ich dna. Pomimo tych niezachęcających wyników, Mikkelsen chce pozostać w strefach lodowych do r. 1909-go i na decydującą wycieczkę wyruszyć z Bankslandu.

Istnienie lądu na północy lub na zachodzie Ameryki podbiegunowej potwierdza też dokonana przez Peary'ego w r. 1906 ym obserwacya; zapewnia on, iż w oddaleniu 200 klm. na północnym zachodzie Grantlandu i Axel Heiberglandu widział

nową wyspę («Crockerland»). Oprócz Mikkelsena, pracował też nad stwierdzeniem istnienia w tych strefach nowej ziemi angiłk Harrison, który już w r. 1905 ym przybył do ujścia Mackenzie i przedsięwziął wycieczkę do Bankslandu, nie nwieńczoną wszelako pomyślnym skutkiem. Późnem latem wyruszył Harrison z powrotem do Anglii, wioząc ze sobą cenny materiał obserwacyjny z długiego współżycia z eskimami oraz mapy dopełnione i poprawione.

Zanim opuścimy amerykańską stronę podbiegunową, wspomnieć jeszcze należy o przedsięwzięciach Rasmussena i Porfilda w Grenlandyi zachodniej. Knut Rasmussen, członek duńskiej wyprawy literackiej do Grenlandyi zachodniej w r. 1902/4, przebywał znów tamże, a wiosną i latem 1907 go odbył kilka podróży do Kap Yorku i odwiedził żyjących tam w odosobnieniu eskimów. Porfild, który od r. 1906 go kieruje na wyspie Disko stacją obserwacyjną, prowadzi tam dotąd prace magnetyczne i meteorologiczne.

Zwracamy się z kolei do europejsko-azjatyckiej strony podbiegunowej; tu w r. 1907, jak w latach poprzednich, charakterystyczne były krótkie wycieczki letnie (bez przezimowania) a odbywały je: wyprawa szkocka, ekspedycya ks. Monaco i ks. Filipa Orleańskiego.

Wyprawą szkocką, urządzoną przez laboratorium oceanograficzne w Edynburgu, kierował W. S. Bruce, przywódca szkockiej wyprawy pod biegun północny w r. 1902/4. Zadaniem wyprawy obecnej było dokładne geograficzne, geologiczne i przyrodnicze zbadanie ziemi księcia Karola, wąskiej, mającej 100 klm. długości wyspy, położonej przed zachodnimi Szpicbergami. Program ten został naogół z powodzeniem wykonany. Bruce pożeglował w końcu maja i wylądował wraz z trzema towarzyszami; później miał się do niego przyłączyć z polecenia ks. Monaco H. Johansen, towarzysz Nansena w podróży na „Framie”; lecz zamiaru tego skutecznie nie zdołano.

— Jutro „Galgaduch” czyli „Trójka hultajska”. Początek o g. 7 wieczorem.

ODCZYT. Jutro w sali Koncertowej (Dzielnia 16) zbiorowy odczyt „O prostytucyi”.

KRONIKA.

Zakład dla pielęgniarek. Powstaje w mieście naszym zakład, mający na celu kształcenie pielęgniarek chorych. Projekt założenia w Łodzi takiego zakładu istniał już oddawna; zainicjował go w swoim czasie komitet budowy domu sierot parafii ewangelickiej sw. Trójcy i zakładu dla idiotów. Uwzględniając tę ideę, komitet wznosił na terytorjum poza Helenowem, opodal wymienionych zakładów specjalny budynek na projektowany zakład dla pielęgniarek. Urzeczywistnić jednak tego projektu na razie nie można było z powodu braku potrzebnych funduszy. Obecnie projekt zaczyna w zupełności dojrzewać, przybiera on kształty realne tak, iż na jesieni roku bieżącego zakład zostanie otwarty.

Do urzeczywistnienia ze wszelch miar doniosłego projektu przyczyniły się wszystkie gminy ewangelickie Królestwa Polskiego, które złożyły na ten cel fundusz w sumie 40,000 rb.; było to zapoczątkowanie kapitału zakładowego, gdyż na pokrycie kosztów związanych z urządzeniem zakładu, oraz projektowanego szpitala — potrzeba poważnego kapitału.

Komitet budowy zakładu wychodząc bowiem z tej zasady, iż kandydatki na pielęgniarki chorych, powinny, oprócz nauk teoretycznych specjalnie i ogólnie kształcących, korzystać zarazem z zajęć praktycznych, uznał za właściwe, aby przy projektowanym zakładzie urządził szpital. Urządzenie tedy takiego szpitala, o dwóch oddziałach, według ostatnich wymagań techniki i higieny, pochłonie znaczną sumę, jak również pociągnie za sobą nie małe koszty utrzymania go. To też komitet budowy uznał za konieczne odwołać się do ofiarności fabrykantów, obywateli, w celu zdobycia potrzebnego funduszu. Dotychczas zgromadzono tą drogą około 100 tysięcy rubli.

W myśl projektu komitetu, szpital o dwóch oddziałach (chorób wewnętrznych i chirurgiczny) urządzony ma być początkowo na 30 łóżek; o ile zaś pozwolą fundusze istnieje zamiar przekształcenia części budynku, przeznaczonego na mieszkanie dla pielęgniarek — na szpital o 30 łóżkach.

Bruce, o którego los już się obawiano, powrócił we wrześniu.

Celem wyprawy ks. Monaco, który już niejednokrotnie na jachcie swoją odbywał wycieczki po wodach północnych, było przeprowadzenie ubiegłego lata meteorologicznych badań balonowych, nadto studia oceanograficzne, oraz zbadanie zachodniego wybrzeża Szpicbergu pod względem geologicznym i przyrodniczym. Prace te powierzone specjalnie rotmistrzowi Isachsenowi, topografowi wyprawy Svedrupa (1898—1902). Isachsenowi towarzyszyło kilku fachowców, a między nimi i asystentka botaniki, pani Dieset. I ta wyprawa powróciła we wrześniu i przywiozła ze sobą między innymi bardzo dokładne, na tryangulacji oparte, a różniące się bardzo od dotychczasowych, mapy Szpicbergu zachodniego.

Ks. Filip Orleański wreszcie nie jest również nowicuszem w strefie bieguna północnego; zdołał on już w r. 1905 zbadac wschodnie wybrzeże Grenlandyi na północ od przylądka Bismarcka, dotarłszy znacznie dalej niż wyprawa niemiecka. Na pokładzie jego okrętu «Belgica», który już odbył wyprawę do bieguna południowego (1897—1898; uczestniczył w niej też Arctowski) znajdował się znów kierownik tejże de Gerlache. Celem tej ekspedycyi były studia i obserwacye na morzu Karskiem, na którym wszakże ubiegłego lata warunki lodowe były takie niepomyślne, jak na wodach szpicberskich i wschodnio-grenlandzkich. «Belgica» tedy, uwięziona wśród lodów, krążyła po morzu Karskiem od połowy lipca do końca sierpnia, a gdy się nareszcie z pęt lodowych wyzwoliła, wpędził ją prąd przez wrota Karskie napowrót do morza Barentsa. W końcu, skutkiem uszkodzenia okrętu, w pobliżu zachodniego wybrzeża Nowej Zemli, wyprawa musiała przyspieszyć powrót do Europy w połowie września.

Tym sposobem będzie można pomieścić od razu 60 chorych. A że w Łodzi brak szpitali odzwyczajnie daje dotkliwie, powołanie do życia takiego szpitala będzie miało bardzo doniosłe znaczenie.

Naczelnym lekarzem zakładu będzie doktor Tochterman, pod którego też opieką znajdować się będzie oddział chorób wewnętrznych; oddziałem zaś chirurgicznym zawiadywać będzie dr. Alfred Krusche.

Komitet budowy postanowił zakład postawić na poziomie pierwszorzędnego tego rodzaju zakładów pod względem urządzenia i dla tego zapatrzył go w niezbędne urządzenia i wygodę.

Chociaż korzystający ze szpitala chorzy opłacać będą określoną kwotę, to jednak wpływy z tego źródła nie zdołają pokryć wydatków całkowitego utrzymania, dlatego też trzeba będzie szukać dróg do zdobycia funduszu, któryby umożliwił pokrycie deficytu. Dążeniem komitetu będzie, aby deficyt ten był jaknajmniejszy.

Kandydatki na pielęgniarki rekrutować się będą z diakonis, które, jako owiane uczuciami religijnymi i miłością dla bliźniego, nadawać się będą doskonale na funkcyjarszki do rozciągania troskliwej pieczy nad chorymi.

Po zdobyciu wiedzy teoretycznej i praktycznej przy chorych przez pewien okres czasu, to jest po uzyskaniu tytułu wykwalifikowanych—pielęgniarki wracać będą do gmin, aby tam pracować zawodowo, obsługując chorych.

Z Towarzystwa opieki nad dziećmi. Komisja organizacyjna dzielnic miasta, w składzie wiceprezesa Towarzystwa opieki nad dziećmi, dr. Landau, p. Strzeleckiej, p. Chorzelskiej i pp. Laskowskiego i Dziwińskiego, zwołała w niedzielę w sali przy ulicy Aleksandrowskiej № 35 na Bałutach, ogólne zebranie członków Towarzystwa, zamieszkałych w tamtejszej dzielnicy. Zebrało się przeszło 200 osób. Przewodniczył dr. Landau, który wyjaśnił cel zebrania, mianowicie zorganizowanie na Bałutach, zamieszkałych przeważnie przez ludność ubogą—dzielnicy. Po długiej i ożywionej dyskusji, podczas której wyjaśniono się ostatecznie piękne zadanie Towarzystwa opieki nad dziećmi, postanowiono jednogłośnie utworzyć taką dzielnicę na Bałutach. Pierwsza ta dzielnica obejmuje tę część Bałut, którą zamykają ulice Zgierska i Lutomska. Na przewodniczącego tej dzielnicy został wybrany p. Wincenty Krupicki, zamieszkały przy ulicy Aleksandrowskiej № 33, a na wice-przewodniczącego profesor p. St. Czajkowski. Wybrany przewodniczący dobiegł do siebie członków dzielnicowych—starostów, a ci zaś opiekunów, którzy zajmą się werbowaniem członków, zbieraniem składek i opieką nad dziećmi w każdym domu dzielnicy. Na przewodniczącą w jednej z dzielnic w śródmieściu została zaproszona p. Z. Chorzelska, b. energiczna członkini Towarzystwa, przyspożywszy sporą liczbę członków. Na niedzielnym zebraniu na członków Towarzystwa zapisały się 33 osoby, a w biurze Towarzystwa (przy ulicy Miłsza № 16)—46 osób. Zapisywani w biurze na członków są oprowadzani przez zarządzającego biurem po zakładzie, przy czym widzi się często bardzo wzruszające sceny. Jeden z nowo zapisanych członków, furman z zawodu, gdy zobaczył pensjonarza, niewidomego Henia, rozplakał się, i zaraz złożył na cel Towarzystwa całą zawartość swego woreczka. Niewidomy Henio jest sierotą; opiekowała się nim pewna kobieta, pobierając za to niezłe wynagrodzenie od jednej dobroczynnej osoby, jednakże opieka musiała być licha, gdyż z Henia pozostał szkielet obciążony skórą. W przytulku pod dozorem lekarza jest odżywiony.

Grómadne zapisywanie na członków ma miejsce po każdym nawoływaniu z ambon przez księży.

W przytulku Towarzystwa przy ul. Miłsza № 16 znajduje się obecnie 50 dzieci na stałe, a 40 przychodni, tymczasem liczba zgłaszających się z prośbami o przyjęcie dzieci do przytulku zwiększa się codziennie. Niema dnia, aby kilku prośbom nie odmówiono. Brak środków nie pozwala Towarzystwu na otwarcie drugiego przytulku, a obecny przepelniony.

Z fabryk. Od dziś fabryka akc. tow. Juliusza Heintzla przy ul. Piotrkowskiej będzie czynną tylko 3 dni w tygodniu, mianowicie: wtorek, środę i czwartek—po 10 godzin dziennie. O zredukowaniu pracy do 3-ech dni w tygodniu, robotnicy

wprzedzeni byli przez Zarząd fabryki przed dwoma tygodniami.

Na warunkach tych fabryka będzie czynną w ciągu trzech miesięcy.

Rozporządzenie o używaniu gwizdawk fabrycznych. Tymczasowy general-gubernator na gubernię piotrkowską wydał nowe rozporządzenie obowiązujące o używaniu gwizdawk w fabrykach i zakładach przemysłowych.

Zgodnie z tem rozporządzeniem przystęp do klapy świstawkowej w fabrykach ma być utrudniony przez urządzenie skrzyni żelaznej, dawanie zaś sygnałów przez osoby niepowołane ma być niemożliwione przez urządzenie przy świstawkach ochraniaczy mechanicznych z przewodnikami do wstrzymania dopływu pary do gwizdawk.

Fabrykom pozostawiono prawo korzystania z gwizdawk:

- przy zwalaniu robotników,
- przy zmianie robotników,
- w razie przerwy pracy,
- w razie ognia lub powodzi,
- w razie napadu zbrodniarzy i
- przy katastrofach miejscowych.

Za użycie samowolne gwizdawk po za powyższymi wskazaniami wypadkami grozi kara 3,000 rb. lub 3 miesiące więzienia.

Ze zgromadzenia rzeźników. Wczoraj o godzinie 2 po południu w lokalu Towarzystwa strzeleckiego na Wodnym Ryaku odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków zgromadzenia majstrów rzeźniczych w Łodzi w sprawie kupna nieruchomości. Posiedzenie zagał p. Antoni Laskowski w obecności adwokata przysięgłego Edwarda Filipkowskiego, asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego, podstarszego majstra p. Henryka Schöslera i licznie zebranych członków zgromadzenia. P. Laskowski zakomunikował zebranym, że wybrany w celu kupna posesyi komitet po zbadaniu kilkunastu nieruchomości przyszedł do wniosku, iż posesya przy ulicy Piotrkowskiej № 151 jest najodpowiedniejszą dla zgromadzenia rzeźników. Komitet wszedł w pertraktacje kupna z bankiem handlowym, właścicielem posesyi, który oznaczył ostateczną cenę kupna za 55,000 rubli. Większość oświadczyła się za kupnem tej nieruchomości.

Zgromadzenie rzeźników ma na celu wybudować piętro na domku od strony ulicy Piotrkowskiej, gdzie mieści się restauracya.

Na piętrze ma się mieścić sala posiedzeń, czytelnia i biblioteka.

Ze stowarzyszenia akuserek. Na wczorajszym posiedzeniu zarządu, które odbyło się pod przewodnictwem członkini zarządu p. Heleny Fandrych, przybyło kilkanaście członkiń, które wyraziły życzenie w imieniu całego ogółu koleżanek, aby Stowarzyszenie poprzeć i wprowadzić na tory, jakie mu nadaje ustawa.

Zarząd postanowił, aby w dniu 26 b. m. o g. 3-ej po południu w lokalu stowarzyszenia „Łączność” (Widzewska № 50) odbyło się ogólne zebranie.

Falszywa pogłoska. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że wiadomość, podana w jednym z tujszych rannych pism, o projektowaniu założeniu szpitala ewangelickiego, jest nieprawdziwą. Podobny projekt wcale nie istniał.

Z biura adresowego. Wczoraj o godzinie 9-ej rano zostało otwarte biuro adresowe. Do południa dnia dzisiejszego biuro wydało płatnych kartek z adresami 284. Cyfra ta wymownie świadczy, jak biuro adresowe było potrzebne w Łodzi. Przypominamy, że biuro jest czynne w dni powszednie od 9-ej rano do 3-ej po południu, w niedziele i święta od 9-ej do 10 rano.

Ze zgromadzenia fryzjerów. Wczoraj o godz. 3-ej po południu w lokalu „Liry” pod przewodnictwem asesora cechowego p. Stanisława Logi, w obecności starszego majstra zgromadzenia fryzjerów i 80 członków tego zgromadzenia odbyło się posiedzenie. Po sprawdzeniu stanu kasy przez komisję rewizyjną i asesora cechowego znaleziono w kasie sumę 995 rb. i kop. Wypisano na czeladników 9 praktykantów, przyjęto do grona majstrów 7 osób. Na starszego majstra 72 głosami wybrano na trzechlecie p. Piotra Berkowskiego ponownie.

Aresztowanie. W składzie węgla konsorcjum węglowego przy ul. Przejazd aresztowano 25

robotników za strejk i stosowanie terroru względem dwóch następców.

Zabójstwo. Wczoraj o godz. 4-ej po poł., na terytorium gminy Nowe Chojny, przy ulicy Rządowskiej około domu № 145, dano kilka strzałów do przechodzącego podówczas jakiegoś człowieka. Od strzałów tych padł on trupem na miejscu. Okazało się, iż zabitym został 36-letni Piotr Śniady, który dopuszczał się kradzieży. Sprawcy zabójstwa uciekli. Był to, jak stwierdzono, akt zemsty osobistej.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległy dwie osoby.

Niewdzięczny koń. Wczoraj na ul. Konstantynowskiej nr. 122 Ignacy Włodarczyk, lat 35, robił opatrunek choremu koniowi, który, nie uznając widocznie zabiegów lekarskich, kopnął w twarz Włodarczyka. Skutki były fatalne, W. ma wybitą szczękę i przebite podniebienie. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Zabójstwo pod Fabianiami. W ubiegłą niedzielę przed południem, August Szulc, lat około 30, parobek Karola Prendla, gospodarza ze wsi Srebrna pod Konstantynowem, udał się do Fabian, w celu odwiedzenia swoich rodziców. Szulc zdołał dojść zaledwie pod wieś Łaskowice i tam został przez niewiadomych sprawców zamordowany. Zwłoki jego znalezione na drodze z rozpiętą głową.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś wieczorem w teatrze Victoria na benefis Janusza Orłińskiego odegranym zostanie «Teś» Abrahamowicza i Ruszkowskiego, oryginalna i bardzo wesoła krotoczwila, dawno już niegrana na naszej scenie. Jutro wieczorem w tymże teatrze przedstawienie popularne, które wypełni «Galganduch» czyli „Trójka hultajska” Nestroya. Początek o godz. 7-ej wieczorem.

Na czwartek zaś wieczorem repertuar teatralny zapowiada «Ich czworo», sensacyjną sztukę Gabryeli Zapolskiej. Na sobotę popołudniu na przedstawienie popularne dla młodzieży szkolnej wybrano arcydzieło Michała Bałuckiego „Graba Ryby”. Początek o godz. 3 pp.

„Miedź dla miedzi.” Pod takim hasłem zorganizowany został wczoraj wieczór w teatrze «Victoria», z którego dochód przeznaczono na rzecz Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów łódzkiej Szkoły handlowej.

Już sam nagłówek programu wskazywał, że w zapowiedzianym koncercie wezmą udział młode siły amatorskie, pragnące złożyć na ołtarzu filantropii talent swój i pracę. Koncert wczorajszy, wyznać należy szczerze, pod względem artystycznym powiódł się doskonale! Wśród biorących udział w wieczorze, wielu amatorów zdradzało prawdziwe uzdolnienie artystyczne.

W pierwszej części popisywał się kwartet mandolinistów, który na niedzielnym podwieczorku «Lutni» już zdobył sobie zasłużone uznanie. Wykonanie kilku utworów było dowodem sumiennej pracy amatorów, wśród których wyróżnia się p. Tymowski. Dobrze wrażenie wywarła deklamacya p. Bohdana Marchwińskiego, który wybrał najcenniejsze utwory poetyckie, oraz gra na fortepianie utalentowanej p. ny Anieli Hilberg. Ogólnie podobał się śpiew p. ny Jadwigi Pruszyńskiej. Wieczór zakończyła komedyjka dwuaktowa ze śpiewami i tańcami p. t. «Królowa Niezapominajka», w której prym trzymały odtwarzające role królowny i pasterki.

Wogóle amatorzy i amatorki wywiązali się ze swego zadania należycie, zbierając zasłużone oklaski.

Duncan.

Siedziałem w jednej cukierni warszawskiej—kiedy przed paru miesiącami występowała tam Duncan, mimowoli musiałem wysłuchać następującej rozmowy:

— Pan jesteś profan skoro utrzymujesz, że w tańcu Duncan nie widzisz nic nadzwyczajnego... To jest ósmy cud świata, to, panie, potrzebujesz pan wiedzieć, reforma...

— Ustroju społecznego...

— Jakbyś pan wiedział...

Na to oświadczenie siedzący bliżej parsknęli

miechem, zagalopowany duncanista chwycił cylinder i uciekł z cukierni.

Duncan jest nad wyraz przereklamowaną, to go wnoszą do tańca, nie jest jej, wszystko to już było tylko daleko lepiej zrobione.

Weźmy obrazy Franciszka Sylwestra, lub Klaudivsza Cabotti, weźmy całą galerję tych mistrzów, co świat klasyczny odtwarzali to tam znajdziemy każdy ruch, każdą pozę, którą Duncan do swego tańca zastosował. I nie dziwnego, człowiek nogami i rękami może wykonać tylko pewną ilość ruchów, z których część jeszcze w dodatku na scenie ginie, bo drobniejszych drgań oko już nie odróżnia.

To też gdyby Duncan tańczyła w balecie po jednym tańcu w ciągu aktu, gdyby jeszcze tańczyła w Filharmonii, przy orkiestrze i znakomitej orkiestrze, tańiec jej byłby usprawiedliwiony. Występ w Łodzi przy fortepianie wsuniętym w kulisy poza które głos uciekał i tonął w rozwiszonych sukienkach kotarach, nie powinien się odbyć zupełnie.

Wymachiwanie rękami i nogami przez dwie godziny było nurzące i wyczerpujące widza, przybierało z każdym tańcem bardziej monotonny charakter. Ruchy i nóg i rąk powtarzały się nieustannie, a zmiany stanowiła tylko szata p. Duncan, to szara, to złotawa, to czerwona.

Wogóle całe przedstawienie uważamy za chybione. Tancerki w balecie są bardziej wygimnastykowane i każda z nich bez trudu wykona ten sam tańiec co Duncan.

Całe przedstawienie wczorajsze robiło wrażenie jakby z nieprawdziwego zdarzenia.

Pan B., zaproszony do odegrania utworów wielkich mistrzów, robił co mógł, aby część muzyczna wypadła znośnie. Nie był on na to przygotowany i przyjął propozycję w ostateczności.

Przy podniesieniu kurtyny p. Duncan zawiadomiła wypełniającą po brzegi teatr publiczność, że stały jej koncertant zachorował, wskutek tego musi zmienić niektóre tańce. Ktoby zaś z gości życzył sobie odebrać pieniądze, może pofatygować się do kasy.

Publiczność, zamówiona na godzinę 8-ą, zebrała się dosyć punktualnie i czekała już godzinę, tancerka kazała po swoim oświadczeniu spuścić zasłonę i czekała jeszcze 10 minut... Tym sposobem czekała zebrana publiczność godzinę i 10 minut na rozpoczęcie widowiska, w dodatku w ciemnym teatrze. Łukowe lampy, umieszczone w suficie, nie paliły się wcale, próbowano je zachęcić do świecenia, ale zaledwie z nich dwie jak błyskawice rozwidniały się na chwilę, aby jaknajrychlej zgasnąć, pozawieszane zaś lampki żarowe przy łóżach są tak przepalone, że świecą gorzej, niż groszowe lojówki.

Wogóle nie pierwszy to już skandal w Łodzi, za który grubo zapłaciła publiczność. Po za tem ile takich skandali mają znów artyści z impresaryami. Niejednokrotnie muszą się oni uciekać o pomoc do władz, aby wydusić umówione honorarium.

Redakcyje nie są w stanie opędzić się przed tymi przygodnymi impresaryami, jednakże pomimo swojej pawsiągłości, z obowiązku dziennikarskiego wypada o tych rzeczach zawiadomić publiczność.

Jeszcze raz więc powtarzamy, że reforma pewna w tym kierunku jest u nas niezbędna.

Z WARSZAWY.

• S. p. Karol Jurkiewicz.

Wczoraj rano w mieszkaniu przy ul. Berga № 8 zakończył życie s. p. Karol Jurkiewicz, uczonego przyrodnika i pedagoga.

S. p. Jurkiewicz urodził się w roku 1822 w Wólce Zawieprzyckiej w lubelskiem, nauki przyrodnicze studiował w Petersburgu, a głównie zajmował się mineralogją i geologją. W latach 1844—1862 był nauczycielem nauk technicznych w gimnazjum realnem warszawskiem, następnie objął katedrę mineralogii i geologii w Szkole Głównej, którą zatrzymał i w uniwersytecie, otwartym po zawieszeniu Szkoły Głównej, wyższymi stopniem doktora. W roku 1877 był dziekanem wydziału fizyko-matematycznego. Działalność publicystyczna s. p. Jurkiewicza była bardzo obfita; wydał wiele dzieł dużej wartości naukowej; w roku 1878 redagował „Przyrodę i

przemysł”. W 1894 r. obchodził jubileusz 50-letniej działalności nauczycielskiej.

S. p. Jurkiewicz brał czynny udział w założeniu Tow. ogrodniczego w Warszawie i w latach 1894—1899 był jego prezesem, a następnie członkiem honorowym.

Ostatnie wiadomości.

Tajemnicze aresztowania.

Pisma petersburskie podają wiadomość o aresztowaniu guwernantki w domu prezesa ministrów, o czem już doniosły telegramy. Kiedy policja przybyła do mieszkania premiera i zawiadomiła, że musi zrewidować pokój guwernantki, prezes ministrów i jego małżonka zapewnili, że guwernantka od lat siedmiu cieszy się pewnem zaufaniem całej rodziny i bardzo jest przywiązaną do dzieci. Komisarz policji oświadczył jednak, że rewizji pomimo to musi dokonać, wobec czego p. Stolypin nie oponował.

Podobno w mieszkaniu guwernantki znaleziono list, pisany przez jednego ze skazanych za udział w spisku na życie wyższych dygnitarzy państwowych. Guwernantkę aresztowano. Według najświeższych wiadomości, cała sprawa jest wynikiem jakiegoś nieporozumienia. Aresztowaną już uwolniono.

Zdrowie cesarza Wilhelma.

Po Berlinie wciąż obiegają pogłoski o niebezpiecznym stanie zdrowia cesarza Wilhelma. Podobno lekarze obawiają się, aby przeziębienie, któremu uległ cesarz, nie przemieniło się w inflencę, ta bowiem, wobec rozmaitych niedomagań organizmu, mogłaby wywołać niebezpieczne powikłania.

Według sprawozdań urzędowych, cesarz ma tylko „lekki katar.” Zdaje się jednak, iż w rzeczywistości rzecz o wiele poważniej się przedstawia. Zapowiedziane audyencye odwołano. Cesarz od kilku dni leży w łóżku. Widocznie zatem idzie o coś poważniejszego, niż o „lekki katar.”

Socjaliści w Berlinie.

W dniu 18 b. m. zamierzają socjaliści urządzić ponowne demonstracye w sprawie powszechnego głosowania do sejmu. Mają oni również proklamować jednodniowy strejk generalny.

Policja poezyniła z tego powodu wielkie przygotowania, a związek fabrykantów postanowił wydalic każdego robotnika, któryby w dniu 18 b. m. nie stawil się do pracy lub jej zaniedbał.

TELEGRAMY.

Petersburg, 16 marca. (P.) Najwyżej zatwierdzono przyjęty przez radę i Dumę państwową projekt przyznania 8,772,000 rub., potrzebnych dla adzielenia pomocy ludności, która dotknięta została nieurodzajem w r. 1907. Również zatwierdzono projekty o normach podatków od nieruchomości w r. 1908 w miastach osadach i miasteczkach, oraz o zapomogach dla utrzymywania terminowej żeglugi na Lenie, jeziorze Bajkalskiem i dorzeczach Amuru.

Petersburg, 16 marca. (P.) Minister sprawiedliwości wniósł do rady ministrów projekt, w celu oddania go Damie, o ustanowieniu odpowiedzialności karnej za wychwalanie występków w mowach lub w druku.

Petersburg, 16 marca. (P.) Do komisji budżetowej wniesiono raport o asygnowaniu ze skarbu państwa 14,500 rub., na wniosek ministra spraw wewnętrznych, na odnowienie obrazu Siemiradzkiego „Wieczera Pańska” w cerkwi Zbawiciela w Moskwie.

Komisja do spraw nietykalności osobistej przyjęła w następującej redakcyi art. 1 projektu prawa o stanie wyjątkowym: „W czasie wojny, lub bezpośrednio przed rozpoczęciem kroków wojennych, a także w razie wewnętrznych zaburzeń, rozwinięcia się niezwykłych występków lub propagandy występnej, kiedy do zapewnienia porządku państwowego lub bezpieczeństwa publicznego, zwykle pełnomocnictwa organów zarządu oka-

zują się niedostatecznymi w miejscowościach, należących do rejonu kroków wojennych lub mających do celów wojennych osobne znaczenie, albo ogarniętych przez zaburzenia wewnętrzne, przez niezwykle występną lub przez propagandę występna, może być wprowadzony w życie stan wyjątkowy.”

Czwarta podkomisja komisji do spraw reformy sądu oświadczyła się w zasadzie za przyjęciem projektu prawa o reorganizacyi wydziałów śledczych policji.

Petersburg, 16 marca. (P.) Na połączonym posiedzeniu Komisji obrony państwa, czwartej podkomisji budżetowej i trzeciej do spraw komunikacji, wśród dalszych obrad nad kierunkiem głównej odnogi kolei amurskiej przez Nerezyńsk, wyrażono zdanie, że dla obrony państwa niema zasady przyznawać pierwszeństwa Nerezyńskowi przed Kuengu. Skutkiem tego, komisja do spraw komunikacji proponuje Damie budowę kolei przez Kuengu.

Komisja budżetowa przyjęła budżet głównego zarządu poczt i telegrafów na r. b. z dochodem 83,075,835 rb. i wydatkami 491,673,304 rb.

Petersburg, 16 marca. (P.) W dniu 20 b. m. zaczęło się zjazd przedstawicieli kolei i przedstawicieli żeglugi, w celu omówienia warunków komunikacji międzynarodowej.

Petersburg, 16 marca. (P.) Ministerym spraw wewnętrznych zezwoliło centralnemu komitetowi wszechrosyjskiego Związku działaczy scenicznych zwołać w czwartym tygodniu postu w Moskwie pierwszy zjazd reżyserów teatrów stołecznych i prowincjonalnych. Celem zjazdu jest wyjaśnienie spraw teatralnych w Rosyi i obmyślenie środków poprawy warunków sztuki scenicznej.

Petersburg, 16 marca. (P.) Minister spraw wewnętrznych zezwolił samarskiemu ziemstwu gubernialnemu zwołać w dniu 1-ym maja r. b. zjazd przeciwoholeryczny 16 gubernii, położonych nad Wołgą i Kamą.

Petersburg, 16 marca. (P.) W „Zbiorze praw i postanowień” ogłoszono zmiany w obowiązującej taryfie osobowej na kolejach.

Petersburg, 16 marca. (Wl.) Zorganizował się ogólny Związek metalurgicznych zakładów w Rosyi. Układ podpisano w Brukseli. Przystąpiły do Związku prawie wszystkie głównejsze fabryki. Kapitał akcyjny Związku wynosi 105 milionów rubli. Sfinansowanie tych obligacyj wzięli na siebie „Société generale Union parisienne,” Bank paryski i firma „Talmay”. Układ ten wymaga jeszcze zatwierdzenia przez rząd. Mówią, iż minister skarbu będzie się temu energicznie opierał, lecz mimo to, zatwierdzenie do skutku dojdzie. Zdaniem znawców, będzie to właściwie trust, mający olbrzymie znaczenie w życiu przemysłowym Rosyi i może niepomysłnie odbić się na całości życia ekonomicznego, wprowadzając przewagę stanowczą kapitałów zagranicznych.

Moskwa, 16 marca. (P.) Spłonął browar zwany „Chamownickim”.

Jarosław, 16 marca. (P.) Zjazd mleczarzy postanowił starać się o powiększenie liczby instruktorów rządowych.

Baku, 16 marca. (P.) O godz. 11-iej w południe na rogu ulic Kaspijskiej i Telefonowej na wóz pocztowy, który wioził pieniądze, należące do kolei zakaukaskiej, rzucono bombę, która wybuchła z wielką siłą. Kilka osób zabitych, wiele rannych. Pieniądze ocalały.

Orenburg, 16 marca. (P.) W Czelabińsku zabito pomocnika dozorcę okręgowego akcyzy oraz jego woźnicę. Łupem napadających stało się 900 rb. pieniędzy skarbowych.

Konstantynopol, 16 marca. (P.) W Ildiz-Kiosku panuje zdanie, że projekt angielski utworzenia gubernatorstwa generalnego w Macedonii równa się autonomii, a więc usunięciu prowincyi macedońskich z pod wpływu Partii Niemniej kółła, zbliżone do ambasady angielskiej w Konstantynopolu, sądzą, że Ildiz-Kiosk ustąpi, jeżeli dwa lub trzy mocarstwa podejmą się stanowczo urzędystwienia projektu, choćby nawet inne mocarstwa uchyliły się od tego. Kółła ta nie wierzą również, aby Turcyja lub Niemcy opierały się projektowi poważnie. Niektórzy mniemają nawet, że Turcyja sama proponuje powrót do programu, wytkniętego przez Rosyę i Austryę, podczas zjazdu w Mürtstegu, jakkolwiek nie brak też przypuszczeń, iż Turcyja wszelkimi siłami opierać się będzie reformom, spodziewając się niezgody wśród mocarstw. Śród serbów i greków panuje niepo-

S. † P.

Augustyna Ernestyna z Haybergerów ENGELHARDTOWA

żona adwokata przysięgłego,

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zakończyła życie, przeżywszy lat 32.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Konstantynowskiej № 18, na Stary cmentarz ewangelicki, nastąpi w środę, t. j. 18 b. m. o godzinie 2-iej po południu, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pozostali **Mąż i dzieci.**

429

kój z powodu projektu Anglii, jedni bowiem i drudzy obawiają się wzrostu wpływu bułgarskiego w Macedonii, w razie utworzenia z niej gubernatorstwa generalnego. Bułgarowie natomiast zapatrują się bardzo przechylnie na projekt powyższy. To samo można powiedzieć o ormianach, mających nadzieję, że po macedończykach przyjdzie kolej i na nich.

Berlin, 16 marca. (P.) W parlamencie niemieckim w czasie obrad nad cłami i podatkami obradowano nad dwiema rezolucjami, wniesionymi przez centrum i przez konserwatystów. Rezolucje żądają nałożenia na jęczmień przywożony cła w wysokości 4 marek, oraz stałego denaturowania jęczmienia, który ulega oczyszczeniu. Cło od takiego jęczmienia jest proponowane w wysokości 1 m. 30 fen. Lewica oświadczyła się przeciw rezolucji. Inne stronnictwa dowodziły, że potrzebne jest ustanowienie osobnych przepisów, w celu przewozu jęczmienia. Sekretarz stanu do spraw skarbu odpowiedział: Rząd oświadcza, że rezolucji przyjęć nie można, gdyż są one niezgodne z traktatem handlowym rosyjsko-niemieckim, ale rząd poczytuje za możliwe poczynienie ustępstw konserwatystom i centrum, przez wprowadzenie zabarwienia jęczmienia pastwiskowego i przez wprowadzenie osobnych kar za używanie jęczmienia do innych celów, a nie do tych, jakie zadeklarowano przy przywozie. Parlament przyjął rezolucję.

Berlin, 16 marca. (Wł.) Z powodu niepokojących wiadomości z Port-au-Prince, krążownik „Bremen” przybędzie tam w dniu 17 b. m. i zostanie tam do rozporządzenia posła niemieckiego. Rząd niemiecki niezwłocznie porozumiał się z rządem francuskim. Krążowniki francuskie znajdują się w pobliżu brzegów Haiti.

(Rzeczypospolita haityjska Haiti, położona na wyspie, noszącej tę samą nazwę, obejmuje część jej zachodnią (28 790 km. kw.) i liczy około 1.200.000 mieszkańców. Językiem panującym potocznie jest w niej francuski. Prezydent obierany jest co lat 7 i przybiera do pomocy ministrów. Władzę prawodawczą przedstawia Izba posłów i senat. Armia składa się z 600 żołnierzy gwardii i 6.000 wojska liniowego, posiadającego kilkadziesiąt tysięcy karabinów. Skutkiem ciągłych rewolucji i zamieszek kraj wycieńszony jest pod względem finansowym, rolnictwo zaś i przemysł górniczy zupełnie zaniedbane, pomimo wielkiej płodności ziemi i znacznych bogactw mineralnych.

Berlin, 16 marca. (Wł.) Do biura Wolfa telegrafują z Port-au-Prince: dnia 15 b. m. w związku ze spiskiem Firmina z rozporządzenia rządu Haiti aresztowano i rozstrzelano w nocy 27 osób. Rząd domaga się wydania krajowców, którzy schronili się w konsulacie. Cudzoziemcom grozi niebezpieczeństwo.

Waryż, 16 marca. (Wł.) Z Port-au-Prince donoszą, że sytuacja polityczna w rzeczypospolitej Haiti, trapiącej już od dłuższego czasu przez rewolucję, staje się bardzo poważna pod względem stosunków międzynarodowych. Oczekiwane są krążowniki francuskie, angielskie i niemieckie dla ochrony życia i mienia Europejczyków, spodziewana jest bowiem napaść ze strony zwolenników obecnego prezydenta na legację francuską, odmawiającą wydania rządowi 12 przywódców ruchu rewolucyjnego, którzy schronili się na jej terytorium.

Wiedeń, 16 marca. (Wł.) Ogłoszony dziś buletyn urzędowy opiewa, że cesarz niema gorączki i że kaszel jest już mniej uporczywy. W kołach wszelakże prywatnych krąży pogłoski, jakoby stan sędziwego monarchy był niepomyślny.

Londyn, 16 marca. Poseł niemiecki w rzeczypospolitej Haiti zażądał od rządu swego natychmiastowego przystania okrętu wojennego dla ochrony obywateli niemieckich. Krążownik francuski „Estre” odplynął do portu Gonaives, gdzie konsul francuski może być lada chwila zaatakowany przez krajowców.

Bukareszt, 16 marca. (P.) Senat przyjął 53 głosami przeciw 6 prawo o reformie zarządu gmin, mającej na celu zapewnienie spokoju i postępu. Przedstawicielstwo władzy centralnej, według tego prawa, przechodzi na burmistrzów, naczelników okręgów oraz na notaryuszów gminnych.

D Z I E N N E.

Tyflis, 17 marca (P.) Zbliża się 50-letni jubileusz służby w rangach oficerskich namiestnika Jego Cesarskiej Mości na Kaukazie hr. Woroncowa-Daszkowa. Wszystkie instytucje społeczne kraju przygotowują się do obchodu tego jubileuszu i wybierają deputacje dla złożenia w tym dniu życzeń hrabiemu. Uroczystości jubileuszowe będą obchodzone w Tyflisie.

Ekaterinenburg, 17 marca (P.) Zabójca prezesa krasnoufimskiego zjazdu powiatowego, Swiridowa, Ragownikow — brat zabójcy naczelnika głównego zarządu Maksimowskiego, skazany został na śmierć.

Białogród 17 marca. (P.) Przy czytaniu budżetu ministerjum spraw zagranicznych rozdziałami Pasiecz oświadczył w skupstwie, że polityka serbska trzyma się zasady: „Bałkany dla ludów bałkańskich”. Mowę Aehrenthala o polityce kolejowej Austro-Węgier na Wschodzie skupstwie wytlomaczyła w tym duchu, jakoby Austro-Węgry na Bałkanach uprawiały politykę agresywną, ale rząd serbski otrzymał zapewnienie od Austro-Węgier, że mają one na widoku tylko wyłącznie cele ekonomiczne i okaże poparcie wszelkim projektom kolejowym. Otrzymałszy to zapewnienie, rząd serbski zwrócił się do W. Porty o koncesję na linię kolejową Dunaj—Adryatyk. Stosunki z Turcją są dobre i rząd serbski żywi nadzieję, że otrzyma od niej zgodę na budowę wspomnianej linii. Rumunia również obiecała poparcie. Serbia jednoczy się z pokojową polityką Europy.

Piotrkowska № 200.
Lecznica Zębów
M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Plomby złote, porcelanowe i t. d.
Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.
Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.
Konsultacja 30 kop. 97—102

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 17 marca.

	ząd.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	75 15	74.15	74 60
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1906 r.	94.00	93.00	—
4 1/2% listy ziemskie	88 25	87.25	87 70
4% „ „ „ „	—	—	82.65
5% listy zastawne m. Warszawy	89 50	88.50	89 10
4 1/2% „ „ „ „ Łodzi	83 40	82 40	82 75
5% „ „ „ „ „ „	—	—	81.40
4 1/2% „ „ „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premialowa I ej emisji	340	332	—
„ „ „ „ II ej emisji	257	249	—
„ „ „ „ szlachecka	232	223	227 1/2
Lilpopy	—	—	—
Rudki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Putilowskie	—	—	—
Czeki na Berlin	47,00	—	—

Giełda petersburska.

(Tel wł „Rozwoju”)

z dnia 17 marca.

Renta państwowa	74,75
5% Prem. I ej emisji	335
„ „ „ „ II ej emisji	25 50
„ „ „ „ szlachecka	231.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
14/III 1 pp.	741.2	- 0.0	81	Pn 3	Z dnia 14/III Temperatura max. +1.0° C.
14/III 9 w.	742.5	- 0.6	92	Pn Z 1	Temperatura min. -2.5° C.
15/III 7 r.	744.6	- 3.8	93	Pn Z 1	Opadu 0.8
15/III 1 pp.	745.1	- 3.6	95	Pn Z 3	Z dnia 15/III Temperatura max. -0.4° C.
15/III 9 w.	746.5	- 5.0	90	Pn W 1	Temperatura min. -5.6° C.
16/III 7 r.	746.6	- 7.0	92	Z 1	Opadu 0.3

Na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie Kredytowym do ulokowania zaraz

4,000 rubli

na 8% na nieruchomości w Łodzi. Wiadomość w kancelarii rejenta Mogilnickiego, Średnia 3, u dependenta Basinińskiego. 400—3

No. 3

PAPIEROSY

10 sztuk 6 kop. 5 sztuk 3 kop.

Tow. Akc.

I. L. SZERESZEWSKI.

UWAGA: Tytoń turecki. Gilzy higieniczne niesklejane. Bibuła prawdziwa francuska.

322-6

Wystrzegać się podrabiał.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
Przemysłowców Łódzkich
 ulica Ewangelicka II—13.
OGÓLNE ZEBRANIE

odbędzie się dnia 20 marca r. b. w piątek o godz. 7 wieczorem w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej № 18.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie za rok 1907:
 - a) przedstawienie bilansu,
 - b) raport Komisji Rewizyjnej,
 - c) zwolnienie Zarządu od odpowiedzialności.
- 2) Zatwierdzenie budżetu na rok 1908.
- 3) Wybory:
 - a) 2 członków Rady,
 - b) 1 członka Zarządu,
 - c) 3 rewizorów,
 - d) 3 kandydatów na rewizorów.
- 4) Zmiana § 39, punktu 7-go ustawy.
- 5) Zatwierdzenie stypendyum imienia Fritza Wuttke.
- 6) Różne wnioski.

Ażeby zebranie doszło do skutku, uprasza się jaknajusilniej wszystkich pp. członków o łaskawe punktualne przybycie.

ZARZĄD

826-6-4

Zakład Malarski Józefa Pfeiffer w Łodzi, ulica **NAWROCI** № 13
 poszukuje chłopca na praktykę malarską. Wylko kandydat p s-mienny zostanie uwzględniony. Zgłaszać się od 18-2 lub 6-8 w.

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”
 ul. SPACEROWA Nr. 34.
 (Kroj francuski i angielski, profesorów Raussela i Thortensa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów.

Zarząd Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w ZGIERZU
 podaje do wiadomości, iż we **Wtorek 31 Marca r. b.** o godzinie 4-iej po południu, odbędzie się **Ogólne Zebranie,** którego porządek dzienny obejmuje:

- 1) Zatwierdzenie bilansu oraz podział zysku za rok 1907.
- 2) Wybór trzech członków Rady, jednego członka Zarządu oraz trzech członków Komisji Rewizyjnej i ich zastępców.
- 3) Zatwierdzenie budżetu i planu działań na rok 1908.
- 4) Wnioski Członków.

Wielki wybór. Nadszedł świeży transport **kanarek** z gór Harcu, pięknie śpiewających w dzień i przy świetle i jest do nabycia w Hotelu Rzymakim, ul. Mikołajewska nr. 69.
 H. Breitensztajn z Harcu 416-3-3

Letnie mieszkania. W Bendzelinie, w zdrowej, suchej i lesistej okolicy, 15 minut kołami od przystanku Zarowice, są jeszcze do wynajęcia 2, 3 i 4-pokojowe kompletnie umeblowane mieszkania. Blizsze szczegóły u Dr Henryka Kohna, Wachodnia 65. 424-3-1

Kupie używaną wagę wozową. Prażmowski, ZGIERZ, folwark Zegrzanki. 405-6-3

OGŁOSZENIE.
 Zarząd Stowarzyszenia Spółkowego **PRZYSZŁOŚĆ** podaje do wiadomości Sz. dostawców różnych towarów i artykułów spożywczych, którzy mają zaległość za rok 1907 w sklepach spożywczych przy ulicy Środkiej № 56 i 113, dawalej komandytowych, obecnie „Przyszłość” aby raczyli się zgłosić na odbiór należności z odpowiednimi dokumentami do „Przyszłości”, ul. Nowo-Zarawska Nr 35, do dnia 1-go kwietnia r. b., ponieważ po dniu 1 kwietnia żadne reklamacje przyjmowane nie będą. Łódź, 17 marca 1908 r. 430-1

Poszukuje się zdolnych ROBOTNIKÓW do posadzek HYDRAULICZNYCH
 Ci, którzy już pracowali w robotach cementowych, terrakotowych lub sztucznych marmurów mają pierwszeństwo. Lefya & Stoll, Riga, Säulenstr. Nr. 62. 427-2-1

Life skie i śmietankowe ser, masło śmietankowe i do potraw, hartownie sprzedaje po cenach znizonych. H. M. WINER, Wscho dnia Nr. 13. 425-3-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

- Biuro Polskiego Związku Drzewnego (Piotrkowska 175) poleca wykwalifikowanych cieśli, stolarzy, stelmachów i tym podobnych. Zgłaszać się można w godzinach biurowych od 8-10 rano i od 5-7 po obiedzie 931-2-1
- Do sprzedania nowy powóz mały, niedrogo. Wiadomość Pańska 67 u Brygiera. 935-3-1
- Do wynajęcia pokój frontowy, o dwóch oknach. Piotrkowska nr 124, stróż wekaze 909-3-3
- Do sprzedania karczma na szosie Tomaszowskiej. Dowiedzieć się można u Waltera, Fabryczna № 18. 899-3-3
- Do sprzedania kawiarnia z bilardem i z całkowitem urządzeniem lub bilard osobno sprzedam. Wiadomość ul Brzezińska nr 19, Kawiarnia. 898-3-3
- Do wynajęcia frontowy pokój z balkonem, osobnym wejściem, z meblami i całodziennym utrzymaniem lub bez. Wólczańska 228 m. 13. 913-3-2
- Do sprzedania umeblowana marmurowa, fontanna, szafka do książek. Wiadomość w Adm. „Rozwoju”. 922-3-2
- Do wynajęcia od 1-go kwietnia pokój umeblowany przy rodzinie dla osoby pojedynczej. Karola 3 m. 8. 8-3-3-3
- Fortepian do sprzedania. Wiadomość w Pabianicach u Ks. Heibicha. 889-3-3
- Gram na fortepianie, przyjmuję zamówienia na bale i zabawy. Piotrkowska 176 m. 50. 902-3-3
- Kartofle stołowe w wyborowym gatunku są do nabycia w Mleczarni Ziemińskiej, Dzielna nr. 30. 886-10-3
- Kasjerka ekspedientka potrzebna zaraz do cukierni Roszkowskiego 926-3-2
- Kredens, stół, krzesła dębowe sprzedam zaraz — w dobrym stanie. Piotrkowska № 69 m. 25. 931-3-3
- Kantor „Pomoc”, Przejazd nr. 14, re-komanduje wszelką służbę i ofycjalistów. Świadczenia sprawdzane. 710-6-4
- Maszyna Singera pięknie szyjąca za 18 rubli i ręczna 10 rubli. Piotrkowska 108-16. 885-3-3
- Młody, żonaty człowiek, przybyły z Rosji, znający język polski, rosyjski i arytmetykę, posiadający dobre świadectwa, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod „A. G.” w Administracji „Rozwoju”. 925-2-2
- Młód w składzie masta. Ul. Spacerowa № 41 — po 30 kop. funt. Handlujacym rabat. 928-6-2
- Od 1-go lipca, potrzebne mieszkanie, składające się z 6 pokoiów, na szkole Blizsza wiadomość: Mikołajewska 32, Józefowicz. 911-3-3
- Potrzebny zaraz przy rodzinie pokój (niekonieczna z oddzielnym wejściem) Oferty dla „D. D.” składac w Administracji „Rozwoju”. 861-6-5
- Potrzebne podręczne i rezerwa do pracowni Anny Karbowlak, Widzewska № 41. 9-7-2-2
- Piwiarnia do sprzedania. Gubernatorska nr. 39. 955-3-1
- Potrzebna zdolna panna do sukien Ul. Przejazd 48 m. 10, II piętro. 956-1
- Potrzebny uczeń do tokarni w zakładzie mechanicznym. Widzewska 112. 957-3-1
- Potrzebny chłopiec do rozpoznania listów. Biuro Rosziszewskiej. Przejazd nr. 14. 950-2-1
- Potrzebne zaraz zdolne prasowaczki do pralni chemicznej. Piotrkowska 116. 944-3-1
- Przyjmuję dziewczynki do wstąpienia nauki. Widzewska 86-2. 949c3-1
- Są do sprzedania (szczenieta (wzylły) Widzewska 86-2. 950-c3-1
- Stół duży do sprzedania w pralni. Widzewska 147. 932-1
- Sprzedam maszynę do poroboch, sanko-wą, mało używaną. Mikołajewską № 27 miesz. 11. 6303jw3
- Tania wyprzedaz produktów wiejskich, oraz dwa razy tygodniowo świeże masło, ciekające po 12 kop. w każdą sobotę. Nawrot nr. 8, w odcynie. 945w3-1
- Zaginęła suzka (fokstayer), biała z czarnymi łatkami, szczenna, na Staro-Zarawskiej, dnia 16 marca. Proszę o prowadzić za nagrodą na ulicę Dębowa nr. 7 m. 11. Nieprawy posiadacz poślagnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 940-1

- Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz herbaciarnia dobrze prosperująca. Ul. Konstantynowska nr. 78. 947-3-1
- Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszka Nowickiego, wydana z fabryki Zajberta. 941-3-1
- Zaginął paszport na imię Hipolita Kasprzaka, wydany z m. Turku. 938-3-1
- Zaginął paszport na imię Karoliny Lewandowskiej, wydany z magistratu m. Łodzi. 948-3-1
- Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Wczińska, wydany z fabryki Grohmana. 946-3-1
- Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Skrzydiak, wydana z uciarni w Widzewie. 942-3-1
- Zaginął kwit od paszportu na imię Bronisławy Chaber, wydany z fabryki Barcińskiego. 939-1
- Zaginął kwit od paszportu na imię Heleny Markiewicz, wydany z gminy Bedpów. 9-3-3-1
- Zaginął kwit od paszportu na imię Bronisława Muranowickiego, wydany z fabryki Karola Ejzerta. 936-3-1
- Zaginął kwit od paszportu na imię Apolonii Andrzejewskiej, wydany z fabryki Stolarowa. 937-3-1
- Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Garuskiego, wydany z fabryki Karola Scheiblera, oraz bilet wojskowy, wydany z gminy Balchatówek, gub. piotrkowskiej, 943-3-1
- Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Pasik, wydana z fabryki Kunizera i Heinza. 951-3-1
- Zaginął kwit o paszportu na imię Michała Flarczaka, wydany przez Kojnicha. 952-3-1
- Zaginął kwit od paszportu, wydany z fabryki Pawła Desurmonta, Motte i S-ki, na imię Michała Luczaka. 953-1
- Zaginął paszport na imię Kazimierza Karnickiego, wydany z gminy Poddebice. 954-3-1
- Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Mikołajczyka, wydany z fabryki Teodora Karsza. 958-3-1
- Zaginął mały, stary, szary piesek z białym na piersiach i pyszczek i z żółtymi łapkami. Upraszam odprawić się za nagrodą. Dzielna 34 m. 12. 883-2w3
- Zaginął paszport na imię Maryanny Kozłowskiej, wydany z gminy Kojaciu, pow. brzezinskiego. 729-2-2
- Zaginął kwit od paszportu na imię Andrzeja Witczaka, wydany z fabryki Heinza. 929-3-2
- Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Wolskiego, wydany z browaru Lorentza. 927-3-2
- Zaginął kwit od paszportu na imię Florentyny Wisniewskiej, wydany z fabryki Gampego. 920-3-2
- Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniego Gady, wydany z fabryki Lejmana. 919-3-2
- Zaginął kwit od paszportu na imię Stefana Kubińskiego, wydany z fabryki Szaj Roszpiatta. 9-8-3-2
- Zaginął paszport na imię Rocha Pluty, wydany z gminy Gąrzecznica, powiatu Łódzkiego. 921-3-2
- Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Karoliny Jędrzejewskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 924-3-2
- Zaginął kwit od paszportu na imię Agnieszki Plac, wydany z fabryki Barcińskiego. 911-3-2
- Zaginął kwit od paszportu na imię Katarzyny Matusiak, wydany z fabryki Barcińskiego. 914-3-2
- Zaginęła książeczka paszportowa, wydana przez wóta gminy Poddebice, powiatu łęczyckiego, na imię Michała syna Stanisława Maniata. 779-3-2
- Zaginął bilet od karty pobytu na imię Mateusza Wiśniewskiego, wydany z Karciowa przez Karola Grejnicha. 907-3-3
- Zaginął kwit od paszportu na imię Adamiны Szymańskiej, wydany z fabryki Henryka Grohmana. 903-3-3
- Zaginął paszport na imię Ignacego Piotrowskiego, wydany z miasta Zgierz. 895-3-3
- Zaginął paszport na imię Walentego Kmiec, wydany z gminy Marchwacz. 878-3-2
- Zaginął paszport na imię Wiktorii Król, wydany z gminy Bartschow, powiatu sieradzkiego. 747-3-3
- Zaginął kwit od paszportu na imię Florentyny Hibner, wydany z fabryki Józefa Richtera. 896-3-3
- Zaginął paszport na imię Samuela Janach, wydany z gminy Chojny. 864-3-3

Otrzymałem

wielki wybór najmodniejszych krajowych i zagranicznych materiałów na

Wiosenny i Letni Sezon

na kostymany i ubrania obstalunkowe, tak dla pań jak i panów. — W każdym wydziale składu, posiadamy bogaty wybór garderoby gotowej. — Nizkie ceny i wykończenie znane są publiczności odwiedzającej mój magazyn — Przed kupnem proszę obejrzeć wystawione w moim lokalu

Mody wiosenne, bez obowiązku kupna.

Emil Schmechel, Łódź, Piotrk. 98.



HENRYK SCHWALBE

UL. PIOTRKOWSKA № 55

poleca Szanownej Publiczności przedłużoną, z powodu dużego zapasu towarów, na bieżący tydzień

Wyprzedaż Inwentarzową

następujących artykułów, po cenach niżej kosztu, a mianowicie:

Pończochy damskie:		Skarpety męskie:	
Partya 1 dawniej 50—65 kop. teraz 40 k.		Partya 1 dawniej 35—45 kop. teraz 25 k.	
2 " 70—80 " " 50 "		2 " 55—70 " " 40 "	
3 " 85—1,00 " " 65 "		3 " 75—85 " " 55 "	
4 " 1,05—1,20 " " 80 "		4 " 90—1,10 " " 70 "	
5 " 1,25—1,40 " " 95 "		5 " 1,15—1,30 " " 85 "	
6 " 1,45—1,60 " " 1,15 "		6 " 1,35—1,50 " " 1,00 "	

Skarpetki i pończochy dziecięce.

450 sztuk modnych angielskich **męskich kamizelek** dawniej rb 7,50—8,50 teraz rb. 4,00—4,50 zaś z angielskiej białej Pique: dawniej rb. 4,50 teraz 2,50.

1,200 sztuk modnych angielskich **sztuczek na kamizelki** dawniej rb. 4,50—5,50 teraz rb. 2,00—3,00

Wielniana i bawełniana kolorowa **męska trykotowa białizna** po cenach wyjątkowo niskich.

KOSZULE MĘSKIE DZIECIĘCE białe i kolorowe.

KRAWATY (duży wybór) damskie i męskie.

BEKA WICZKI

Krajowe i zagraniczne **RESZTKI** na suknie, bluzki, fartuszki i dziecięce sukieneczki.

Zephyry.

Partya **FIRANEK i BIELIZNY** stołowej, białej i kol.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombardu aka.)
Dla panów od 9—12 i od 6—8, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 1147r1

Dr. A. Grosplik

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona № 5.
Od 8^{1/2}—11^{1/2} r. 6—8 wiecz., pante 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568—d—1

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w. pante od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r397
UL. Południowa № 2.

Dr. S. KANTOR

Chor. skórne weneryczne i moczopłciowe Krótka № 4.
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., pante od 5—6

Osiedliłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8—ej do 1—ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8^{1/2}—1 rano: i od 5—8, pante od 4—5. 1070-r-101

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
Przyjm. od g. 10—12 r. i od 4—7 wiecz. Mikolajewska 4, obok Dzielnej. 762r1

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne
przyjm. od 9—10 r. i od 5—7 wiecz. Rozwadowska 6. 1331r235

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej
otwarta od 10 rano do 7 wiecz. Konsultacja 25 k. zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r104

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

Dr. H. Rosenthal
Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)
Konstantynowska 7. 1415-r111
Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7-ej.

Dr. Eugenia Korot-Gorzuni
Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502-r-187

Dr. Rosenblatt
specjalista chorób uszu, nosa i gardła
Piotrkowska 35 1588-r-84
przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r. i 2—4 po poł.

Dr. J. Grabowski
spec. chorób gardła, nosa i uszu
przeniósł się na ulicę Piotrkowską 145, m. 8
i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop. w niedz. i święta od 4—5 pop. 491-r-183

TOWARZYSTWO KRAWCÓW „Jedność”
MIKOŁAJEWSKA № 56
wykonuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa wchodzące z własnych i powierzonych materiałów. 363-6-3
Ceny przystępne.

Busko Willa „MICKIEW CZ”
do sprzedania Dum murawany, suchy, 26 pokojów umeblowanych, kuchnie, piwnice, zabudowania gospodarskie, ogródki. Wiadomość: Busko. Majewski, 1 Łódź Bałuty, Rynek nr. 3 m. 6 394-6-3

Na obstalunek!
Pekę doskonale ciasta domowe: babki, placki, strucle, ciastka kruche, torty, zwłaszcza bułeczki dworskie — po cenie nader umiarkowanej.
Wydaje sma **Obiady** po 40 kop. czne gospodarskie
Ul. Dzielna 40 m. 1. 337 126

Pod Łodzią
jest do sprzedania **FOLWARK**, składający się z 137 mórg ogrodowej ziemi, w tem łąk 7 mórg, z inwentarzem żywym i martwym, za cenę przystępną. Blizsza wiadomość w Łodzi, ulica Targowa nr 43 m 59, od 6 wiecz. 3396-6

Letnie mieszkanie
do wynajęcia; folwark Rudunki, 1 wiorsta od Zgierza, okolica bardzo ładna, ogród lasek; konte na miejscu do wynajęcia. 404-6-3

Do wynajęcia od 1 lipca **sklep z mieszkaniem** 42132
odpowiedni na restaurację, piwiarnię lub jakąkolwiek instytucję. Wiadomość: Łąkowa 22. przy Miłżyca, u gospodarza.

Pokój jeden mogą odnająć zaraz dla kobiety inteligentnej. Wiadomość u wdowy, ul. Przejazd nr. 32, na pierwszym piętrze od frontu. 61655

Théâtre Optique Parisien | Teatr Elektro-Biograf

15 Piotrkowska 15 Piotrkowska 86 Piotrkowska 86

Wspaniały program w 3 oddziałach.
Od piątku dn. 13 marca do czwartku d. 19 marca 1908 r.

I. **MAROKO—TANGER.**
Zakonnik mimo woli. Na tramwaju.
II. List anonimowy.
RYWALKA (dramat).
III. 100 franków nagrody za psa. Zandarm ma dobre oko.
Na ogólne żądanie publiczności **„Tysiąc i jedna noc”**.
Początek w święta i soboty o godz. 1-ej po południu a w dni powszednie o 3-ej po południu. 358-8-3

Wspaniały program w 3 oddziałach.
Od niedzieli dn. 15 marca do soboty d. 21 marca 1908 r.

I. Widoki Londynu. Wesele w Bretanii.
II. Józef sprzedany przez swych braci. **Zastępczyni** (dramat).
III. Trzy pokusy dyabła. **Róbcie tak, jak ja.**
ROZPRUTE SPÓDNIĘ.